

Rozpoczęła się „Gwiazdzista Sztafeta Festiwalowa”

Apel młodzieży z Zakładu „B” ZPB im. Stalina do młodych włókniarzy z całej Polski

W całym kraju trwają uroczyste przygotowania młodzieży do IV Światowego Festiwalu. Młodzi robotnicy, studenci, technicy, inżynierowie, chłopcy witają Festiwal wzmocnionym, twórczym wysiłkiem codziennej pracy, witają go licznymi zobowiązaniami, których realizacja przyczyni się do wzrostu potęgi i obronności naszej ojczyzny.

Podsumowanie tych zobowiązań i ich dotychczasowej realizacji zostanie dokonane w ramach „Gwiazdzistej Sztafety Festiwalowej”, którą zapoczątkowała w naszym mieście młodzież Zakładu „B” ZPB im. Stalina.

Już w parę minut po zakończeniu pracy przez pierwszą zmianę salę świetlicową w Zakładzie „B” ZPB im. J. Stalina jest zapelniona do ostatniego miejsca.

Na wiec zorganizowany przez Zarząd Zakładowy ZMP przybyła nie tylko młodzież. Na sali znajdują się również starsi robotnicy, majstrowie, kierownicy. Przybył także naczelny inżynier zakładu, poseł na Sejm PRL — Stanisław Urbanowicz.

Zebrań z uwagą wysłuchali referatu tow. Króla — przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP, mówiącego o znaczeniu IV Festiwalu. Jego słowa głęboko zapadają w pamięć uczestnikom wiecu.

Festiwal będzie manifestacją pokojowych dążeń młodzieży, tak jak zobowiązania produkcyjne młodzieży Zakładowej im. Stalina są wyrazem woli pokojowego budownictwa — powiedział m. in. tow. Król.

Młode przadki Zakładu „B” podejmowały już wiele zobowiązań dla uczczenia Festiwalu. Z każdym dniem napływa ich coraz więcej do sekretariatu Zarządu Zakładowego ZMP, ale, jakiegoś, jakie padło na wczorajszym wiecu, młodzież Zakładu „B” im. Stalina jeszcze nie słyszała.

Oto na trybunę wchodzi kie-

Towarzysze z ZPW im. A. Struga im. Waryńskiego im. Kasprzaka

TYLKO RYTMICZNĄ PRACĄ zapewnicie wykonanie planu

Większość załóg zakładów pracy w Łodzi pomyślnie wykonując zobowiązania na część 22 Lipca osiąga dobre wyniki w realizacji planów.

Nowy rekord murarski

W toku realizacji swego zobowiązania lipcowego trójkowy zespół murarski Witolda Świądra — wielokrotnego przodownika pracy ze Zjed. Budownictwa Miejskiego w Stalowej Woli — osiągnął bardzo wysoki wynik produkcyjny.

Pracując zespołowo Świader, Kołodziej i Tackiewicz ułożyli w ciągu 8 godzin 49.500 cegieł, czyli 124,7 metrów sześciu muru. Rekord ten jest tym cenniejszy, że trójka Świadry kładła nie tylko całe cegły, ale używała również połówek.

Są jednak zakłady, które w dalszym ciągu pracują nierytmicznie. Dotyczy to m. in. zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Wełnianego — Północ, które z tych to właśnie powodów plan za 8 dni lipca zrealizował tylko w przedziałach czasowych, natomiast w przedziałach zegarowych uzyskał 99,7 proc., a w tkalnich tylko 92,3 proc.

A więc już w pierwszej dekadzie wytworzyły się poważne zaległości wymagające bardzo znacznego wzmocnienia wysiłków w celu ich odrobienia. Tak być nie powinno. Rytmiczność, systematyczna realizacja zadań produkcyjnych obowiązująca każdą załogę, każdy zespół i każdego robotnika od pierwszego dnia miesiąca. Tylko w ten bowiem sposób można zapewnić pełne i przedterminowe wykonanie planów. Odrabianie zaległości, wszelka „szurmowszczyzna” prowadzi w konsekwencji do podwyżki kosztów własnych, a więc do zmniejszenia akumulacji. A do tego nie wolno nam dopuszczać pod żadnym pozorem.

Najgorsze wyniki w omawianym okresie ma przedział i tkalnia ZPW im. Struga, przedział ZPW im. Waryńskiego i ZPW im. Kasprzaka. Załogi tych zakładów napotykały na liczne trudności, a personel techniczny i majsterki nie dość skutecznie i operatywnie pomaga robotnikom w ich przełamywaniu. Tak dużych być nie powinno i nie może.

Miesiąc bieżący jest szczególnie ważny. Chodzi przecież o pełne i przedterminowe wykonanie nie tylko planów, ale i zobowiązań podjętych na część dziewiątej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Niech więc wszystkie załogi biorą przykład z przodujących, z takich jak ZPW im. Świerczewskiego, ZPW im. Gwardii Ludowej czy ZPW im. „9 Maja”, które z wysoką nadwyżką realizują przypadające na nie zadania produkcyjne oraz podjęte zobowiązania.

Sprawa niemiernie ważną jest, aby Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego zajął się zakładami odstającymi i pomógł im w usunięciu niektórych trudności. Centralny Zarząd winien także usprawnić kontrolę wykonania planów dziennych i szybciej oraz skuteczniej, aniżeli ma to miejsce dotychczas, reagować na wszystkie wypadki zanizania produkcji bądź też nierytmiczności pracy poszczególnych zakładów.

im. A. Struga
im. Waryńskiego
im. Kasprzaka



Zespół taneczny Zakładów im. Harnama, który niedawno obchodził jubileusz 5-letni, zdobył w eliminacjach centralnych I nagrodę. NA ZDJĘCIU: taniec w wykonaniu zespołu.

Fot. — R. Andrzejewski

Z okazji święta Armii Albańskiej

DEPESZA Marszałka Rokossowskiego

Prezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
Albańskiej Republiki Ludowej
generał armii ENVER HODŽA

Z okazji święta bratniej Armii Albańskiej przesyłam Wam i Albańskiej Armii Ludowej w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia.

Nasze bratnie armie, związane nierozdzielnie braterstwem broni i ideał z niezwykłą Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej, wiernie stoją na straży niepodległości swoich krajów i światowego pokoju.

Życzę siłom zbrojnym Albańskiej Republiki Ludowej dalszych osiągnięć w umacnianiu siły i gotowości bojowej swoich szeregów, dla zabezpieczenia szczęśliwej przyszłości swojej ojczyzny.

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Płyną dalsze meldunki o rozpoczęciu żniw

W wielu państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych, gromadach trwają już w pełni roboty żniwne. Co dzień więcej sнопowiązek, żniwiarów i kosiarek wyjeżdża na pola, co dzień więcej kosiarki rozpoczynają prace żniwne.

Sprawnie przebiega akcja w zespole PGR w Rogowie. Skoszone już tam 20 procent ogólnego obszaru żyta.

Korzystając z pomocy POM, spółdzielnia produkcyjna w Sławosławie, pow. łęczyński, przeprowadziła już koszenie żyta na obszarze 9 ha. Ofiarne pracowali tam traktorysta Marian Dumny, wykonując przeciętnie 130 proc. dziennej normy. Spółdzielcy z Łęcznicy Wielkiej skosili żyto na obszarze 5 ha. Wyróżnił się tam traktorzysta Edward Jabłoński. Wczoraj rozpoczęli również koszenie spółdzielcy z Siedlic i Dąbrowki Nadolnej oraz nowoorganizowane gospodarstwo zespołowe w Tkaczewskiej Górze, gdzie pracuje wydajnie bratanka Gajewskiego z POM w Daszynie. Spółdzielnia produkcyjna w Chociwiu, pow. łaski, skosiła już 60 procent posiadanego żyta.

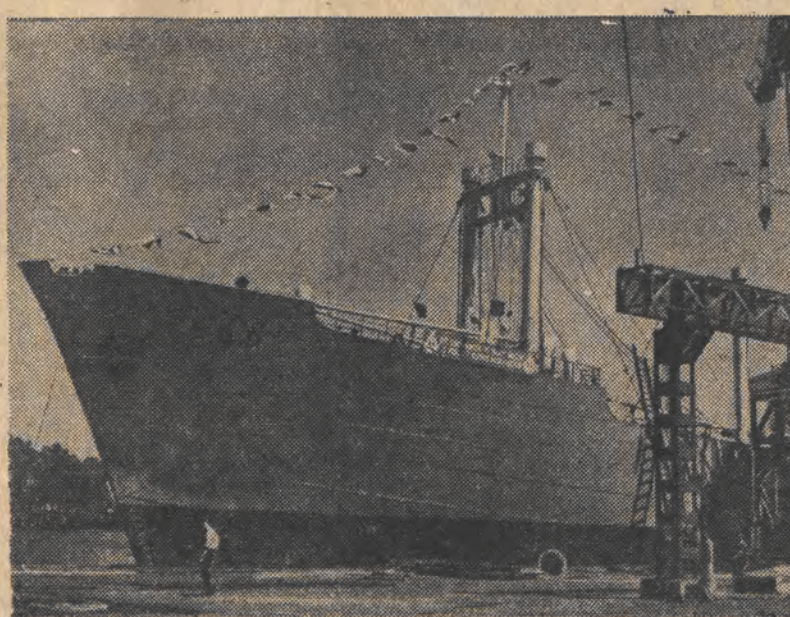
Szereg spółdzielni produkcyjnych realizuje już dostawy z pszenki i jęczmienia do punktów skupu. Ostatnio spółdzielcy ze Smolca, powiatu łęczyńskiego, oddali całą ilość jęczmienia, przewidzianą planem dostaw obowiązkowych.

Wręczenie Nagrody Stalinowskiej profesorowi Ikuo Ojama

MOSKWA, 9. 7.

W dniu 9 bm. odbyło się na Kremlu uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami” profesorowi Ikuo Ojama, deputowanemu do parlamentu japońskiego, wybitnemu bojownikowi o pokój. W uroczystości wręczenia nagrody wzięli udział liczni przedstawiciele moskiewskich zakładów pracy, kołchozów, okręgu moskiewskiego, uczeni, pedagodzy, lekarze, pisarze i artyści.

W STOCZNI GDAŃSKIEJ



W najbliższym czasie drugi statek konstrukcji stępek pełnomorski typu „Le-wan” M/S „Łódź” wyrusza na próbny rejs. Pierwszym „Le-wanem”, który wyszedł ze Stoczni Gdańskiej i w początkach października ub. r. rozpoczął swoją pierwszą podróż morską do Chin, jest siostrzany statek „Nowa Huta”.

NA ZDJĘCIU: M/S „Łódź” w Stoczni Gdańskiej.

CAF — fot. Baranowski

Wielki sukces łódzkich zespołów artystycznych w eliminacjach centralnych

W Warszawie odbyły się eliminacje centralne Przeglądu Muzyki, Pieśni i Tańca zorganizowane przez CRZZ i Zarząd Główny ZMP w związku z III Kongresem Związków Zawodowych i IV Festiwalem Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

W eliminacjach tych wielki sukces odniosły łódzkie zespoły artystyczne.

I nagrodę w grupie zespołów pieśni i tańca zdobył zespół Zakładów im. Strzelczyka.

I nagrodę w grupie zespołów tanecznych otrzymał zespół Zakładów im. Harnama.

II nagrodę w tej grupie uzyskał zespół taneczny Elektryczni Łódzkie.

II nagrodę w grupie zespołów chóralnych przyznano chórowi Wojewódzkiego Domu Kultury w Łodzi.

III nagroda w tej samej grupie przypadła chórowi ZZK w Łodzi.

5 czołowych nagród w skali krajowej, przy wyższym niż w latach ubiegłych poziomie eliminacji, stanowi wskaznik rozwoju ruchu amatorskiego w Łodzi.

Do najlepszych zespołów w kraju, nagrodzonych w eliminacjach centralnych, należą ponadto:

Chór Liceum Muzycznego w Stalagrodzie, który uzyskał nagrodę specjalną (poza konkursem, ze względu na charakter uczelni, jaką reprezentuje).

Reprezentacyjny chór Zw. Zawodowego Górników w Siemianowicach, chór WDK w Stalagrodzie oraz chór Powiatowego Domu Kultury w Wałbrzychu (3 równorzędne nagrody I).

Orkiestra symfoniczna Liceum Muzycznego w Stalagrodzie, która otrzymała nagrodę specjalną.

Filarmonia Górnicza Zw. Zawodowego Górników w Zabrzu (I nagroda).

Zespół Pieśni i Tańca Zw. Zawodowego Handlowców w Suwałkach, który zdobył I nagrodę równorzędnie z zespołem Zakładów im. Strzelczyka.

Zespół Regionalny Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych z Kościeliska, któremu przypadła I nagroda w grupie zespołów regionalnych.

Zakończenie sesji naukowej PAN poświęconej Konstytucji PRL

9 bm. zakończyła swą pracę, zorganizowaną w Warszawie przez Polską Akademię Nauk, sesja naukowa poświęcona Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W ostatnim dniu prac sesji, uczestnicy jej wysłuchali referatu pt. „Praworządność ludowa w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Następnie poszczególni kierownicy sekcji naukowych złożyli sprawozdania z prac sekcji.

Obrazy sesji naukowej, poświęconej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zamknął przewodniczący komitetu nauk prawnych Polskiej Akademii Nauk, prof. Jan Wasiłkowski.

Na zakończenie obrad uczestnicy sesji wysłali wśród powszechnego entuzjazu list do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

Nasze ekipy kontrolne DONOSZA

Oni przodują

Ekipa Nr 55
ZPB im. Armii Ludowej

Wśród załóg tkalni ZPB im. Armii Ludowej na czoło w realizacji zobowiązań lipcowych wysuwają się: Józef Ungier, który zobowiązany się wykonywać po 2 tysiące wątków dziennie więcej, zobowiązanie wykonuje w 100 proc., a w realizacji planu państwowego osiąga 128 procent.

Jan Tryt osiąga 107 proc. planu zobowiązaniowego, Antoni Bartosiak — 110 proc.

Antonina Tuzinkiewicz, która postanowiła zmniejszyć ilość odpadków o 4 proc., zobowiązanie swe realizuje w 103 proc. Również w pełni realizuje podobne zobowiązanie Irena Sławińska.

J. Wojciechowski i S. Kisielicki

Dajemy bezbrakową produkcję

Ekipa Nr 68
Północno-Łódzkie ZPJ

Pomyślnie realizują swoje zobowiązania tkackie tkalnię IV Północno-Łódzkie ZPJ, którzy postanowili podnieść jakość produkcji. Na wyróżnienie zasługują Stanisław Strzelczyk, który daje bezbrakową produkcję.

Tkaczom z tkalni IV nie dorównuje tkalnia II, którą za pierwsze dni lipca zobowiązania swego nie wykonała. Przyczyna leży w tym, że Zakłady Włókien Sztucznych w Chodakowie dostarczają przedłuż niewłaściwej jakości.

Jan Leder, Tadeusz Ossowski, Zygmunt Janikowski

W 197,5 proc.

Ekipa Nr 71
Zakł. Przyborów Tkackich i Wyrobów Metalowych

Na czoło w realizacji zobowiązań wysuwa się załoga oddziału walcowni, która zadania, jakie miały być zrealizowane do dnia 7 lipca br. wykonała w 197,5 proc. Na wyróżnienie zasługuje Stanisław Zawierucha i Marian Krawczyk. Należy stwierdzić, że załoga oddziału walcowni zobowiązanie swe wykonała jeszcze w wyższym procencie, gdyby na czas dostarczano pilniczek do aparatów.

J. Gronczewski, M. Rółka

Przed IV Festiwalem Młodzieży i Studentów w Bukareszcie



Młodzież całego świata przygotowuje się z entuzjazmem do imprez sportowych i artystycznych, które odbędą się w ramach Festiwalu bucharsztyńskiego.

NA ZDJĘCIU: grupa młodzieży tranjskiej podczas próby tańca, który wykona w Bukareszcie.

Fot. — CAF

Walka ze stonką ziemniaczaną

Dzisiaj plenarne posiedzenie delegacji w Panmundżonie

LONDYN, 9. 7.

Agencja Reutersa donosi, że w piątek 10 bm. spotykają się znów na posiedzeniu plenarnym w Panmundżonie delegacje uczestniczące w rokowańach o rozejm w Korei.

W czwartek, 9 bm., odbyło się 15-minutowe spotkanie oficerów łącznikowych obu stron dla omówienia zagadnień natury administracyjnej.

Szwajcaria mianowała przedstawiciela do komisji państw neutralnych w Korei

BERN, 9. 7.

Dr Walter Bossi, który podczas wojny był członkiem poselstwa szwajcarskiego w Tokio, mianowany został przez rząd szwajcarski doradcą politycznym z ramienia Szwajcarii w komisji państw neutralnych, która ma nadzorować wykonanie rozejmu w Korei.

szczególnie ważnym zagadnieniem państwowym

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA 9. 7.

W związku z poważnym zwiększeniem się niebezpieczeństwa stonki ziemniaczanej, Prezydium Rządu podjęło ostatnią uchwałę w sprawie wzmocnienia walki ze stonką w 1953 r.

W uchwale tej czytamy: „Pojawienie się stonki ziemniaczanej na terenach dotychczas nie opianowanych przez szkodnika oraz przeszło czterokrotny wzrost liczby ognisk w stosunku do ubiegłego roku — sygnalizuje olbrzymie niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad uprawą ziemniaka w Polsce.

Zródłem słabych wyników walki, błędów i niedociągnięć jest zbyt administracyjny sposób kierowania akcją — bez stałej wielkiej politycznej mobilizacji zainteresowanych w tej akcji najszybszym mas, przede wszystkim zaś mas chłopskich i robotników rolnych.

„Istniejąca w kraju sytuacja — stwierdza uchwała — dyktuje konieczność natychmiastowej mobilizacji i wprowadzenia jak najbardziej skutecznego środka dla wzmocnienia walki.

Najważniejszym zadaniem w obecnym etapie walki jest wykrzycie wszystkich

istniejących ognisk stonki i ich skuteczną likwidację w dniu wykrzycia lub najdalej w następnym dniu. Walkę ze stonką ziemniaczaną należy uważać za szczególnie ważne zagadnienie państwowe i w związku z tym Prezydium Rządu wzywa całe społeczeństwo do współdziałania w wykrzywaniu i likwidacji ognisk.

W dalszym ciągu uchwały Prezydium Rządu ustala odpowiednie formy organizacji wzmocnionej walki ze stonką, zabezpiecza wzrost produkcji maszyn i sprzętu, potrzebnego do zwalczania stonki i utrzymywanie go w stanie gotowości oraz wskazuje na formy pracy propagandowej, mającej na celu podniesienie świadomości najszerzych rzesz ludności, a przede wszystkim chłopów, o groźącym niebezpieczeństwie stonki.

Uchwała wzywa do udziału w akcji przeciwstonkowej również stowarzyszenia i organizacje masowe.

Od poniedziałku do soboty

PONIEDZIAŁEK

Majster tkacki z ZPB im. Luksemburga, Leon Nowak, przyszedł do zakładu prawie pół godziny przed rozpoczęciem zmiany. Wiedział, że czeka go w bieżącym tygodniu wiele pracy. Musiał doprowadzić do porządku wszystkie warsztaty, usunąć najdrobniejsze usterki, aby w ten sposób pomóc tkaczom zatrudnionym w jego zespole w przedterminowym wykonaniu zobowiązań.

Ambicją młodego majstra, który jeszcze do niedawna pracował jako tkacz, było znaleźć się wśród produjących. Zadanie niełatwe. W zespole pracowało dopiero kilka tygodni. Również tkackie rekrutowali się z różnych partii, a co najważniejsze przedtem obsługiwali po sześć krosien, a teraz przeszli na „osemki”.

Nasze zobowiązania musimy wykonać — postanowił twarde i zabrał się do pracy. Wierzył w zespół, wierzył, że wszyscy, a więc Bronisława Szukudlarek, Emilia Kaczmarek, Stefania Galkiewicz, Henryk Proga, Aniela Ławniczak, Jan Broniewicz, Józefa Łabędzka i Mieczysław Zieliński dotrzymają słowa, że nie będą szedźcie sił i starań.

Pierwszy dzień pracy w nowym tygodniu przebiegał pomyślnie. Krosna pracowały bez zarzutów. Po zmianie Nowak podsumował wyniki: 116,5 proc. wykonania planu. Najwyższe przekroczenie bazy uzyskały tkaczki Kaczmarek i Galkiewicz — 120 proc. Start dobry. Zobaczymy, co przyniesie następny dzień.

WTOREK

Na niebie ani jednej chmurki. Słońce dopiekało. Kioski z piwem i lemoniadą obleżone. Majster Nowak wypił kufel piwa. — A to dziś gorąca...

Nurtowała w nim obawa, czy aby upał nie doprowadzi do obniżenia wydajności. Nie, do tego nie wolno nam dopuścić. Kilka minut rozmowy z tkaczami upewniło go, że myślą tak samo jak i on, że nie lekają się trudności. — Musimy uzyskać jeszcze lepszy wynik niżeli wczoraj — oświadczył.

W dniu tym zespół rzeczywiście osiągnął lepszy wynik niżeli w poniedziałek. Produkcja wzrosła o 1 proc. Wyróżnił się ZMP-owiec Proga, który uzyskał 128 proc. wykonania planu.

SRÓDA

Utrudnionym spojrzeniem ogarnął majster Nowak krosna i uwiązanych się między nimi ludzi. Na wielu warsztatach zostały wymienione walizki. Można teraz było szybciej



Majster Leon Nowak ze swym zespołem. Fot. — M. Sz.

i łatwiej zdejmować towar. A każda zaoszczędzona minuta to dodatkowa produkcja. Tkaczki i tkacze pracują naprawdę dobrze. Krosna nie mają postojów. Nowak cały czas przebywa wśród zespołu. Czasem tylko wybiega do warsztatu, aby szybko zreperować jakieś uszkodzenie.

Koniec zmiany. W swoim brulionie Nowak notuje: 126,1 proc. Dobrze, bardzo dobrze.

CZWARTEK

— Dzień dobry, Łabędzka — przywitał majster tkacki. — Co to się stało, że wczoraj mieliście tylko 102,5 proc.? O wiele mniej niżeli inni.

— Wątek był zły, a i ośmowa nienajlepsza — odpowiadała po chwili namysłu robotnica.

Nowak zaraz powiadomił o tym kierownika tkalni, a ten z kolei interweniował w przedsiębiorstwie.

Dzisiaj majster Nowak miał sporo roboty. Musiał często reperować maszyny, zakładać osnowy. Najpierw usunął drobne uszkodzenia, aby krosna miały jak najkrótsze postoje. Za żadną cenę nie chciał dopuścić do obniżenia produkcji. Także tkaczki i tkacze dokładali starań, często pomagali sobie wzajemnie. We wzmożonej walce o wyższą wydajność cały zespół coraz bardziej żył, się, przetrząsał w zwarty kolektyw, w którym sprawy jednego stawały się sprawami wszystkich. Nikt nie spóźniał się do pracy, nie było nieusprawiedliwionej nieobecności. Nie więc dziwnego, że rosło wykonanie planu, przybywało dodatkowych metrów tkanin.

Tego dnia zespół podniósł produkcję o dalsze 4,5 proc.

PIĄTEK

I dziś majster Nowak miał dużo pracy. Jak na złość,

„nawalały” maszyny, ale dowiedział się od kierownika tkalni, że dorównuje już najlepszym majstrom. Taki „as” jak Klimczak dawał tylko o 2 proc. wyższą produkcję. Przeronił natomiast majstra Głębia. Nowak wcale nie ukrywał swej radości. Był to dla niego nie lada sukces. Przecież zespoły Klimczaka i Głębia to chluba tkalni.

„Zrehabilitowała” się tkaczka Łabędzka podnosząc wykonanie planu do 112 proc.

SOBOTA

Ostatni dzień pracy w tygodniu. — No cóż — mówi do tkaczki majster Nowak — chyba jeszcze dzisiaj odczujemy kilka metrów ponad plan? — Postaramy się — odpowiadała.

— Dobrego mamy majstra — mówią robotnice. — Dba o krosna, szybko je naprawia. Z takim — to aż miło pracować. Plan wykonujemy z nadwyżką, zobowiązania lipcowe też. Zarobek będzie niemały.

Okazało się, że w sobotę zespół podniósł wykonanie planu znowu o 1 proc. W ciągu tygodnia zwiększył produkcję ze 116,5 proc. do 133 proc. Jest się więc czym pochwycić. I tylko tak dalej.

Po zakończeniu zmiany zespół i jego majster opuszczali zakłady z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. W niedzielę niektóre tkaczki odpocząły w domu, inne wychwały na wieś lub za miasto. Myślą często wracali do jednej wspólnej w całym zakładzie sprawy: — Musimy dać jeszcze wyższą i lepszą produkcję, aby godnie uczcić święto 22 Lipca. O naszej miłości do ludowej ojczyzny niech świadczy nasza praca — mówi majster Nowak.

M. KORDOS.

O powszechne stosowanie metody Wiktora Saja

Alojzy Firaanek

kierownik
Wydziału Ekonomicznego CRZZ

Klasa robotnicza naszego kraju pomyślnie wykonuje zadania 4 roku Szóstolatki. Po wypełnieniu zadań I kwartału, coraz więcej zakładów, kopalń i hut melduje o przedterminowym wykonaniu planu za pierwsze półrocze br. daje dodatkową produkcję ponad plan. Realizacja zobowiązań produkcyjnych, pomysłowe wyniki walki o plan świadczą o stale rosnącej świadomości politycznej naszej klasy robotniczej, o tym, że pogłębia się wśród naszych robotników socjalistyczny stosunek do pracy.

Osiągnięcia naszego przemysłu, fakt ilościowego wypełniania planów produkcyjnych nie może nam jednak przesłonić niezadowolającej jakości produkcji, jaka występuje w wielu zakładach. Jakość gotowych wyrobów i półfabrykatów w wielu wypadkach nie zadowala odbiorcy, hamuje produkcję — uniemożliwia rytmiczne wykonanie planów produkcyjnych, wpływa dezorganizująco na obrót towarowy. Dlatego też walka o najwyższą jakość, o produkcję bez braków jest bardzo ważnym obojętnie każdego z nas — robotnika, całej klasy robotniczej. Dlatego też tak wielkie znaczenie ma inicjatywa montera samochodowego ze Starachowickiej FSC, ZMP-owca Wiktora Saja, który rzucił hasło — „Ja nie wypuszczę braku”.

Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych, doceniając wagę tej inicjatywy, powołał w kwietniu br. uchwałę zobowiązującą instancje i ognia związkowe do jak najszybszego upowszechnienia inicjatywy tow. Saja, do mobilizacji załóg do podejmowania konkretnych zobowiązań poprawy jakości. Sekretariat zalecił wszystkim ZMP-om, radom zakładowym, meżom zaufania, by jak najszybciej spopularyzowali patriotyczne wezwanie Saja i podjęli wszystkie środki — polityczne i organizacyjne — prowadzące do jak najszybszego przekształcenia go w czyn. Jak uchwała ta jest realizowana?

Inicjatywa tow. Saja trafiła na podatny grunt. Rzucono w okresie wielkiej mobilizacji załóg fabrycznych do podejmowania zobowiązań długookresowych, szybko znalazła tysiące naśladowców. Wy-

szczenie znacznej ilości znamowanych na poprawę roboczości.

Istnieją jeszcze liczne rady zakładowe, które nie posiadały kontroli już podjętych zobowiązań. A przecież brak kontroli — i o tym rady zakładowe ani na chwilę nie powinny zapominać — demobilizuje robotników, osłabia ich odpowiedzialność za wykonanie podjętych zobowiązań. Dlatego też rady zakładowe wraz z personelem inżynierino — technicznym, mistrzami i brigadystami, pracownikami kontroli technicznej winny stale czuwać nad jakością produkcji, nad obniżaniem kosztów własnych i oszczędnością materiałów. Przed wszystkim zaś powinny wspólnie z administracją wypracować najbardziej właściwe dla danego zakładu formy kontroli, które pomogłyby w walce o podwyższenie jakości produkcji, pomogłyby szeroko rozpowszechnić inicjatywę pracowniczą i produkcyjną doświadczenia.

Trzeba także, aby personel inżynierino — techniczny codziennie okazywał pomoc robotnikom, którzy nie osiągają wymaganej jakości produkcji. Trzeba, by rady zakładowe, oddziałowe, meżowe zaufania nieustraszenie wyjaśniały robotnikom znaczenie walki o jakość, mobilizowały do tego grupy zwiazkowe, brigady, zapoznając robotników z formami walki o jakość, z inicjatywą tow. Saja. Trzeba, aby cały aktywny związkowy przystąpił do pełnego urzeczywistnienia kwietniowej uchwały Sekretariatu CRZZ, kierując się przy tym doniosłymi wskazaniem XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Wezwaniem tow. Saja do współzawodnictwa o produkcję bez braków jest jednym z dowodów twórczej inicjatywy i energii polskich mas pracujących. Dołóżmy więc wszelkich starań, aby inicjatywę tę jak najbardziej rozpowszechnić, aby szeroko rozwijać o najwyższą jakość produkcji.

Sprawa Józka Tomczyka

Józef Tomczyk skończył 17 lat, ale każdy, kto o tym nie wie, nie dałby mu więcej niż 13. Jest mały i wygląda mizernie. Przed wojną matka wyrobica wiejska nie mogła mu zapewnić dostatecznych warunków rozwoju. W czasie okupacji też niczego dobrego nie zasnął. Kiedy podrosł trochę i nadawał się już do pracy, kulał z Oleśnicy (gm. Puczniew pow. łódzki) Józef Błażynski postanowił „zapiekować się” chłopcem.

Najbardziej cierpiął rąbając drzewo...

— Dobrze mu u mnie będzie, ubiorę, dam jeść, do szkoły posyłać będę i to wszystko za trochę pomocy w gospodarstwie. — Matka Tomczyka zgodziła się i Józek poszedł. Był grudzień 1948 roku. Roboty wtedy w polu nie było żadne, więc tylko pomagał przy obrządzeniu krów.

Józek nie chodził jeszcze nigdy do szkoły i chociaż mógł już od grudnia zacząć naukę, gospodarze zdecydowali, że pójdzie dopiero od nowego roku szkolnego. Potrzebny jest w domu. Rzeczywiście Józek coraz bardziej stawał się w gospodarstwie niezbędnym. Podał krowom, koniom dodać obroku, pomóc przy rżnięciu siewki, dawał narać — o to polecenia, które co dzień wypełniał.

Uplęło 4 lata służby. Była znowu zima. Zbliżały się święta, a z nimi zimowe ferie w szkołach. Dzieci Błażynskich przejechały do domu.

Mały stawkę za domem pokrył się lodem. Dzieciom zabrakło siły do sanków. Młody Błażynski zaprzął do sanków psa. Pies warczał i nie chciał ciągnąć. Błażynski przeczekał i widząc jak się zwierzę meczy krzyknął: — Uwolnijcie natychmiast tego psa! — i dodał: — Jak się Józek trochę obrobi, to was

Nasi Korespondenci

„brygadach lotnych”

Jednym z czołowych i posiadających bardzo poważne osiągnięcia oddziałów naszych zakładów jest oddział lotnych brygad remontowo-montażowych. Zaczęli ich była brygada zorganizowana w 1950 r., składająca się z 9 wysoko wykwalifikowanych monterów, którzy kwalifikację zdobyli przy montowaniu przedziałni cienkopiędnej w Pabianicach.

Z tej pierwszej dziewiątki pozostało dziś siedmiu monterów, którzy obecnie stanowią trzon „brygad lotnych”, powiększonych do ilości 58 wykwalifikowanych pracowników, zdolnych montować wszelkie maszyny włókiennicze.

W ciągu trzech lat pracy — brygady zapisały na swój rachunek niejedno osiągnięcie. Przede wszystkim należy do nich montaż potężnej przedziałni cienkopiędnej w Andrychowskich ZPB. 11-osobowa brygada, poza montowaniem maszyn, w czasie swej pracy wyszkoliła około 80 pracowników tamtejszych ZPB, dając w ten sposób zakładom pod-mistrzów i kwalifikowanych monterów, zatrudnionych obecnie na samodzielnych stanowiskach. Podobnie wyszkolono 60 pracowników w Bielskich Zakładach Włókien Sztucznych, w których 30 marca br. zakończono montaż przedziałni.

Innym niewątpliwym sukcesem „brygad lotnych” jest montaż nowoczesnej wykończalni w Ozorkowie.

Członkowie „lotnych brygad” zdobywali i pogłębiali swe doświadczenia w pracy z monterami radzieckimi przy uruchamianiu ZPB im. Nowotki w Piotrkowie.

Obok tych prac i sukcesów — brygady remontowały i oddawały do użytku dziesiątki różnorodnych maszyn w poszczególnych zakładach przemysłu włókienniczego. Własnie ich członkowie zmodyfikowali 46 semoprasznic w ZPB im. Marchlewskiego, odbudowali przedziałni cienkopiędną ZPB im. Dubois, przeprowadzili kapitalny remont i modernizację maszyn przedziałniczych w Zawierciu, oddali do produkcji skracarki w Zdunowskich ZPB, uruchomili dział remontu osnowowłókielniczy itd. itd.

Za ofiarą pracę „brygady lotne” były niejednokrotnie wyróżniane i nagradzane. Dyplom uznania przyznano im za realizację zobowiązań, dzięki którym przedterminowo uruchomiono wrzeciono zespołowe w Bielsku. Pisemne wyrazy uznania otrzymały brygady za socjalistyczny stosunek do pracy przy remoncie (ukonieczonym przed terminem) nieczynnych maszyn w Zakładach Lin i Powrozów. Odznaki przodków pracy otrzymali monterzy Longin Łękowski i Stefan Kwasiborski, a szereg dyplomów i premii pieniężnych otrzymali tacy, jak: Tadeusz Socha, Władysław Jaruszewski, Franciszek Jaworowski, Feliks Michałak, Kazimierz Dobrosielski, Jan Dobros, Janusz Swiderski, Kazimierz Lisiewicz, Jan Cichoński, Stefan Dolny, Jan Olszowski i inni.

Niesposób nie podkreślić głębokiej dyscypliny pracy, jaka panuje między członkami brygad. Jest to szczególnie godne podkreślenia, że praca ich nosi charakter usługowy i pracownicy zwykle pracują poza macierzystym zakładem. Dzięki właściwemu stosunkowi do pracy i kolektywnemu wysiłkowi — brygady swe plany miesięczne systematycznie realizują w granicach 125 — 130 proc.

Wiele żął, gdy mowa o sukcesach brygad, ma ich kierownik — tow. Stanisław Wilczek. Był robotnik ZPB im. Kunickiego, mimo zaawansowanego wieku ukończył z bardzo dobrym wynikiem Technikum Włókiennicze, by następnie stanąć na czele brygad remontowo-montażowych. Ciesząc się zaufaniem i wielkim autorytetem wśród członków brygad i całej załogi — troszczy się o warunki bytowe pracowników, o warunki pracy, o stałe podnoszenie ich wiadomości fachowych i podnoszenie świadomości politycznej. I właśnie fakt, iż członkowie brygad obok kwalifikacji zawodowych — stale podnoszą świadomość polityczną, podnoszą moralność i troszczą się o socjalistyczny stosunek do pracy — pozwala im osiągać dotychczasowe sukcesy.

ZZDZIAŁ LACZKOWSKI
Południowo-Łódzkie Zakłady
Remontu Maszyn Przem. Włókienniczych

ŻYCIE PARTII

O lepszy styl pracy organizacji partyjnych w prezydiach rad narodowych

Wszystkie wielkie przeobrażenia społeczne, które się u nas dokonują zawiązujemy naszymu robotniczo — chłopskiemu państwu. Państwo broni nas przed atakami wroga klasowego, zabezpiecza nasze zdobycze, pokazuje budownictwo nowego ustroju. Ono kieruje realizacją planów narodowych, jest narzędziem urzeczywistniania Programu Frontu Narodowego.

Dobre funkcjonowanie aparatu państwowego przyspiesza nasze budownictwo, natomiast jego zła praca opóźnia realizację naszego programu, jest szkodziła dla narodu.

„Podstawowym zadaniem partii jest nadanie aparatowi państwowemu charakteru socjalistycznego, w przeciwnym bowiem razie zbioru krzywdy, oderwany od mas pracujących i ich kontroli aparat państwowy łatwo może stać się przeszkodą, hamulec w budownictwie socjalistycznym” — uczy nas towarzysze Biełut.

Niezmiennie ważnym i czułym ogniwem aparatu władzy państwowej są prezydja — wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych. One to bowiem mają najbardziej bezpośredni kontakt z masami pracującymi, wykonując funkcje władzy ludowej. To właśnie pracownik aparatu prezydium rady wojewódzkiej, powiatowej, miejskiej i gminnej codziennie styka się z robotnikami i chłopem pracującym, załatwia jego najżywniejsze sprawy, wnika w bolączki ludzi pracy, kontroluje wykonywanie przez nich ustaw i zarządzeń władzy ludowej, stoi na straży praworządności.

Funkcje te wymagają od pracowników prezydium rad narodowych dokładnej znajomości ustaw i zarządzeń, znajomości planów na powierzonym im odcinku, wymagają dobrej orientacji w różnorodnych i często skomplikowanych sprawach, sprawiedliwej i wnikliwej decyzji. A przecież kwalifikacje zawodowe, niezbędne w pracy — to dopiero część umiejętności, jakich wymaga się od pracownika. To przecież od pracy rad, od postawy ich pracowników zależy w dużym stopniu wcielenie w życie naszej polityki, na-

szych zasad ustrojowych, realizowanie budownictwa socjalizmu. Wymaga to dojrzałości społecznej — politycznej, szerokiego horyzontu myślenia gospodarczego, głębokiego rozumienia ideologicznej treści Planu Szóstolatki, naszej walki o pokój i siłę narodu.

Toteż aparat wykonawczy rad musi mieć charakter socjalistyczny, pracować zgodnie z duchem naszej linii politycznej.

Troska o wychowanie takiego właśnie aparatu, takich urzędników, o przejęcie ich pracy socjalistyczną treścią, ofiarnością, bojowością, oddaniem i służbie narodu — winna cechować przede wszystkim organizację partyjną w radzie narodowej.

Funkcje podstawowych organizacji partyjnych w prezydiach rad są nieco odmienne niż w zakładach produkcyjnych. Nie przysługują im bowiem prawo bezpośredniej kontroli działalności prezydium. To komitety wojewódzkie, powiatowe, miejskie, gminne, kierują politycznymi radami narodowymi poprzez członków partii, skierowanych do pracy w prezydiach rad. Zadaniem organizacji partyjnej jest pomagać prezydium w jego wysiłkach nad usprawnieniem wszystkich dziedzin pracy, pomagać w walce o nieustanną i wzmacnianie naszego państwa, jego siły i obronności, walczyć o to, by cały aparat rad narodowych służył interesom mas pracujących, by był jak najściślej związany z tymi masami.

Od organizacji partyjnej, od jej bojowości, umiejętności politycznej, od ideologicznego oddziaływania na każdego pracownika zależy więc w dużej mierze wyniki i styl pracy całego zespołu pracowników terenowego organu władzy ludowej.

Czy wszystkie organizacje partyjne przy prezydiach rad wypełniają już dobrze obowiązki, jakie partia na nie nakłada? Oczywiście, takich organizacji jest bardzo dużo. Ale praktyka codzienna wskazuje, że jest wiele jeszcze takich organizacji partyjnych, które nie spełniają swej wychowawczo — ideologicznej roli wśród pracowników rad narodowych.

Przykłady na potwierdzenie tego stanu możemy znaleźć również w Łodzi i w województwie łódzkim. Oto np. organizacja partyjna przy Prezydium Rad Łódź-Północ rzadko omawia na swych zebraniach zagadnienia wpływające na pracę poszczególnych oddziałów Prezydium Rady. Członkowie partii nie biorą aktywnego udziału w szkoleniu ideologicznym.

Organizacja partyjna przy Prezydium PRN w Łasku nie ma planu pracy, zebrania jej odbywają się przypadkowo, a egzekutywa podstawowej organizacji w ciągu całego bieżącego roku odbyła zaledwie cztery posiedzenia.

Jest oczywiste, że taki styl pracy organizacji partyjnych nie przyczynia się do usuwania braków występujących w działalności niektórych oddziałów prezydium rad narodowych.

Odwrotnie natomiast dzieje się tam, gdzie organizacja partyjna rozumie swoją wielką rolę w zespole pracowniczym, gdzie życie partyjne pełni pełnią i bogactwem form, gdzie organizacja partyjna promieniuje na bezpartyjnych pracowników rady. Tam praca prezydium rad jest coraz lepsza, budzi zaufanie społeczeństwa do aparatu władzy, wychowuje masy pracujące w zrozumieniu jednoci społeczeństwa.

W takich organizacjach podstawą pracy politycznej, to właśnie walka o głębokie zainteresowanie członków partii sprawami instytucji, poszczególnych wydziałów i referatów. Zarówno na zebraniach egzekutywy, jak i podstawowej organizacji partyjnej omawia się systematycznie treść i styl pracy wydziałów, powierza się zadania towarzysząc pracującym w komórkach administracyjnych i kontroluje się ich wykonanie. Pomaga to wykrywać źródła trudności, mobilizować do skutecznej walki ze zbiorokrzywdzaniem poszczególnych wydziałów.

Taka praca może się poszczycić m. in. organizacja partyjna przy Prezydium PRN w Pabianicach, organizacja partyjna przy Prezydium PRN w Radomsku i wiele innych. O taki właśnie i jeszcze lepszy, do-

skonalczy styl pracy muszą walczyć wszystkie organizacje partyjne w radach narodowych.

Organizacje partyjne w radach narodowych swe odpowiedzialne zadania mogą spełniać tylko wtedy, gdy życie wewnątrzpartyjne będzie rzeczywiste, polityczną i ideową, gdy każdy członek partii będzie pracował nad podnoszeniem swojej wiedzy ideologicznej, gdy organizacja partyjna stworzy atmosferę oświatności, bojowości i głębokiego patriotyzmu w zespole i gdy każdy członek partii będzie dawał wzór socjalistycznej postawy urzędnika państwowego.

W osiągnięciu takiego stylu pracy przez organizacje partyjne przy prezydiach rad niezbędna jest pomoc ze strony dzielnicowych, miejskich, powiatowych i gminnych komitetów.

Wiecej poświęcać uwagi podstawowym organizacjom partyjnym w radach narodowych, częściej wysłuchiwać sprawozdań z ich działalności, pomagać im wcielać w życie wskazania partii o wychowaniu aparatu państwowego w duchu socjalistycznym — oto czego wymagają od instancji członkowie partii — pracownicy rad narodowych.

Rady narodowe stoją obecnie przed ważnym wydarzeniem. Zbliżają się wybory. Wybory te będą doniosłym etapem dalszego umacniania władzy ludowej, jeszcze ściślej związanej z szerokimi masami ludu pracującego, wychowywaną obywateli na świadomych gospodarzy swej ziemi ojczyzny, biorących udział w rządzeniu krajem, twórczych realizatorów Programu Frontu Narodowego.

Nakłada to na organizacje partyjne w prezydiach rad szczególnie duże obowiązki. Od ich bowiem dojrzałości politycznej i bojowości zależy, by rady narodowe stały się w pełni demokratycznymi organami władzy ludowej, służącymi ludowi pracy i broniącymi ich interesów przed wrogiem klasowym, by cieszyły się zaufaniem i gorącym, aktywnym poparciem mieszkańców miast i wsi.

J. SZELAGIEWICZ

Przed Józkiem stanął świat otworem

Może spotkamy kiedyś Józka Tomczyka jako brigadystę w spółdzielni produkcyjnej, a może w szkole muzycznej? Przed Józkiem stanął świat otworem. Sam teraz wbiega sobie praca, według zamierzania i zdolności.

Historia Józka Tomczyka nie jest odosobniona. Kulak z Oleśnicy Władysław Swiercz zatrudniał za żyłkę stawy i całego portki 13-letniego Stanisława Marczyńskiego. Chłopak nie miał czasu na naukę, gdyż musiał obrządzać szesć sztuk bydła, pasać je, zadawać obrok koniom i doglądać świń.

Chłopcom zajęła się władza ludowa. Wobec tego, że Swiercz odmówił zapłacenia należności za pracę służącą, sprawa została skierowana do prokuratury.

Chłopi z Oleśnicy pletną ją z burzeniem postępowanie kulaków. Przekonali się naocznie jakich sposobów chwytali się wrog, aby wyzyskiwać, napychać swe kleszenie, otumaniac młodzież. Odwracają się pracujący chłopi w całej Polsce od takich Błażynskich, czy Swierczów, widząc w nich wrogów naszej ojczyzny.

J. WOLDAN

